

Waldemar Rozynekowski

Ślady obecności biskupa i kardynała Karola Wojtyły w Toruniu

Rocznik Toruński 32, 245-252

2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ślady obecności biskupa i kardynała Karola Wojtyły w Toruniu

Waldemar Rozynekowski

Nie mamy wątpliwości, że postać Ojca Świętego Jana Pawła II będzie się w Toruniu kojarzyła przede wszystkim z jego wizytą w 1999 r. oraz przeżywanymi wydarzeniami związanymi z jego chorobą, śmiercią oraz uroczystościami pogrzebowymi. Znaczenie tych wydarzeń jest bezsporne. Wydaje się, że warto jednak sięgnąć także do trochę odleglejszej historii naszego miasta. Odnaleźć w niej można bowiem prawie nieznanne ślady obecności księdza, następnie biskupa oraz kardynała Karola Wojtyły sprzed 1978 r.

1961 – kościół św. Jakuba

Pierwszy oficjalny, udokumentowany pobyt biskupa Karola Wojtyły w Toruniu związany był z udzieleniem przez niego w kościele (dokładnie w zakrystii) św. Jakuba sakramentu chrztu Marii Antoninie Gudel. Wydarzenie to miało miejsce 6 VII 1961 r. i zostało odnotowane w zachowanej księdze ochrzczonych¹. Skąd ta niecodzienna wizyta

¹ W księdze znajdujemy szczegółowe informacje: Maria Antonina urodziła się 8 VI 1961 r.; ojciec: Joachim Feliks Gudel, ur. 16 VIII 1927 r.; matka: Elżbieta Kazimiera Jacuńska, ur. 4 III 1934 r.; Archiwum parafii św. Jakuba w Toruniu, Księga ochrzczonych, rok 1961, nr 123, s. 40.

w Toruniu? Ojciec ochrzczonej Marii, Joachim Gudel (1927–2002), późniejszy profesor, znany w Polsce muzykolog, poznał ks. Wojtyłę jako duszpasterza akademickiego podczas swoich studiów w Wyższej Szkole Muzycznej w Krakowie (1948–1953). Księżdz Wojtyłę poznał także jego brat Klemens. Z duszpasterstwem ks. Karola związana była też przyszła żona Joachima Elżbieta Jacuńska (1934–2002). Gudlowie należeli więc do najbliższego grona ks. Karola z okresu jego pierwszego duszpasterstwa. Od tego czasu do końca swoich dni pozostał dla nich zawsze „wujkiem”². Dzięki tym znajomościom ks. Karol Wojtyła był prywatnie w Toruniu już w czerwcu 1953 r. Nocował u Gudłów na tzw. Winnicy, skąd udał się wspólnie z ks. Czesławem Obtulowiczem, Stanisławem Abrahamowiczem oraz Klemensem Gudlem na kolejną wyprawę, tym razem na Kaszuby, a dokładnie do Kartuz i okolicznych miejscowości³.

Krakowskie duszpasterstwo akademickie ks. Karola Wojtyły wydało wiele owoców. Jednym z nich były związki małżeńskie. Ślubów udzielał najczęściej sam ks. Wojtyła. Nie mogło być inaczej i w przypadku Elżbiety i Joachima. Ślubu udzielił im ks. Wojtyła. Było to dokładnie 7 VII 1956 r. na Jasnej Górze⁴. Sanktuarium Matki Bożej Częstochowskiej było miejscem, z którym rodzina duszpasterska ks. Wojtyły była związana szczególnie. Tu pielgrzymowała ona rokrocznie i tam właśnie podejmowano często ważne decyzje dotyczące życia poszczególnych jej członków.

Powróćmy teraz do wydarzeń w Toruniu z początku lipca 1961 r. Rodzina Gudłów związana była z parafią św. Jakuba. Ojciec Joachima, Antoni, przez wiele lat był organistą w kościele św. Jakuba. Gudlowie mieszkali przy ul. Browarnej 8, tam też gościł po skończonej uroczystości chrzcielnej w kościele ks. bp Karol Wojtyła. Dodajmy, że w czasie chrztu asystował biskupowi ks. Anstazy Nadolny, młody wikariusz pracujący wówczas w tejże parafii, obecnie profesor historii

² J. Gudel, *Duszpasterz*, [w:] *Zapis drogi... Wspomnienia o nieznanym duszpasterstwie księdza Karola Wojtyły*, Kraków 2005, s. 87–89. O bliskich związkach Gudłów z duszpasterstwem świadczy także ich częsta obecność we wspomnieniach innych osób, zob. indeks: *ibid.*, s. 466.

³ K. Gudel, *Wspomnienia*, [w:] *ibid.*, s. 90–91, 347.

⁴ J. Gudel, *Duszpasterz*, s. 87.

Kościół na Wydziale Teologicznym w Toruniu. Ks. Anastazy wspomina do dzisiaj otwartość i prostotę biskupa. Pamięta, że był akurat po lekturze nietatwej jego książki *Miłość i odpowiedzialność*, do której nawiązał w rozmowie.

Biskup Wojtyła nie przyjechał na chrzest z Krakowa sam. Z księgi chrztów dowiadujemy się, że ojcem chrzestnym Marii Antoniny był inżynier budownictwa Jerzy Ciesielski (1929–1970)⁵. Przypomnijmy, że był to bliski przyjaciel biskupa krakowskiego i Joachima Gudła z czasów studiów. Joachim wspólnie z Jerzym śpiewali w chórze akademickim, pomagali ks. Karolowi w wystawianiu misteriów wielkopostnych, brali udział w wyprawach górskich i kajakowych itd. Zauważmy, że dzisiaj przysługuje już Jerzemu Ciesielskiemu tytuł sługi Bożego, oczekującego wyniesienia na ołtarze. W 1993 r. Joachim spisał wspomnienia o Jerzym, tytułując je *W kościele św. Anny śpiewaliśmy w chórze*⁶.

Na koniec dodajmy, że miały miejsce także kolejne prywatne pobyty biskupa, a następnie kardynała krakowskiego u jego toruńskich przyjaciół. Nikt nie liczył tych wizyt, ponieważ nie były one czymś nadzwyczajnym, lecz raczej naturalną konsekwencją ich bliskich relacji. Znajomość nie urwała się z chwilą wybrania go na papieża. W archiwum rodzinnym znajdujemy między innymi listy przysłane z Watykanu, podpisane oczywiście słowem „wujek”. Od czasów studiów do końca swojego życia pozostał dla nich zawsze „wujkiem”. Ostatnia kartka na święta Bożego Narodzenia wraz z opłatkiem została przysłana z Watykanu w grudniu 2004 r.

Opisana powyżej znajomość pozwala na pewno lepiej zrozumieć wypowiedziane przez papieża Jana Pawła II słowa na toruńskim lotnisku: „Pozdrawiam bliski mojemu sercu Toruń”⁷.

⁵ Matką chrzestną była Janina Urbańska, ur. w 1925 r., zamieszkała przy ul. Kłownica 38 w Toruniu; Archiwum parafii św. Jakuba w Toruniu, Księga ochrzczonych, rok 1961, nr 123, s. 40.

⁶ J. Gudel, *W kościele św. Anny śpiewaliśmy w chórze*, [w:] *Dziękuję Ci Boże, że jestem. Wspomnienie o Jerzym Ciesielskim*, pod red. M. Władyczanki, Kraków 1995, s. 91–93.

⁷ L'Osservatore Romano, nr 8, 1999, s. 30.

1967 – list z okazji koronacji obrazu

Ciekawy jest kolejny ślad związków już kardynała Karola Wojtyły z Toruniem. Wpisał się on w wydarzenie koronacji obrazu Matki Bożej Nieustającej Pomocy u redemptorystów w dniu 1 X 1967 r. Przypomnijmy, że po II wojnie światowej w całym Kościele przeżywano dynamiczny rozwój kultu NMP Nieustającej Pomocy. Na terenie diecezji chełmińskiej intensywnie rozwijał się on w kościele oo. redemptorystów. Ożywiony impuls w dziejach tego kultu maryjnego w diecezji związany był z osobą biskupa chełmińskiego Kazimierza Józefa Kowalskiego (1946–1972). On to już w 1962 r. prosił Ojca św. Jana XXIII o ustanowienie Matki Bożej Nieustającej Pomocy pierwszą patronką diecezji chełmińskiej. Do tej pory głównymi patronami diecezji byli św. Wojciech oraz św. Wawrzyniec. Kiedy w 1962 r. prymas kardynał Stefan Wyszyński ogłosił św. Wojciecha patronem Polski, biskup chełmiński w myśl zasady, że nie ma zwyczaju podwójnego patronatu, poprosił papieża o uczynienie Matki Bożej Nieustającej Pomocy główną patronką diecezji. Papież Jan XXIII przychylił się do prośby i wydał 29 XI 1962 r. stosowny dekret. Na podstawie licznych podziękowań za otrzymane łaski papież Paweł VI, 16 IV 1967 r. udzielił zgody na uroczystą koronację wizerunku Matki Bożej w Toruniu. Koronacja odbyła się 1 X 1967 r. W obecności 12 biskupów, około 300 kapłanów oraz około 30 tys. wiernych dokonał jej prymas Polski ks. kardynał Stefan Wyszyński⁸.

Na koronacji kardynał Wojtyła nie był obecny, jednak zaznaczył się podczas tego wydarzenia. Kronika domowa redemptorystów z Torunia podaje, że sam moment koronacji został poprzedzony odczytaniem bulli papieskiej oraz dwóch listów: ojca generała oraz właśnie kardynała Wojtyły⁹. Niestety, do dzisiaj listu tego nie udało się odszukać, być może znajduje się w rozproszonym archiwum zakonnym. Ślad jednak jest i zasługuje na zapamiętanie. Arcybiskup krakowski

⁸ Zob. *Sanktuaria maryjne diecezji toruńskiej*, pod red. M. Mroza, W. Rozynkowskiego, Toruń 2003, s. 17–19, 34–35.

⁹ Archiwum domu zakonnego redemptorystów w Toruniu, *Kronika Domowa klasztoru OO. Redemptorystów w Toruniu*, od 1 IX 1966 do 31 XII 1970, s. 137.

nie mógł przybyć na uroczystości do Torunia, gdyż miał ważne obowiązki w Krakowie. Informacja o liście wskazuje nie tyle na jakies związki z redemptorystami toruńskimi, ile raczej na bliski mu kult Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Wyrażał go między innymi przez obecność w krakowskim kościele redemptorystów na Podgórzu, w którym znajdował się także Jej wizerunek. Jak wspominał, miejsce to stało się dla niego szczególnie od okresu wojny. Kiedy wracał z pracy z Solvayu, często wchodził do tejsze świątyni¹⁰.

1968 – kościół akademicki, siostry elżbietanki

Kolejny raz przybył abp Wojtyła do Torunia 28 IV 1968 r. Przyjechał na zaproszenie duszpasterza akademickiego o. Władysława Wołoszyna. Ojciec Władysław przybył do Torunia w 1963 r. i zaczął bardzo aktywną działalność w środowisku akademickim. Podjął szeroko zakrojoną działalność formacyjną, która przejawiała się między innymi w tym, że zapraszał do kościoła i sal duszpasterskich ówczesnych wybitnych przedstawicieli ludzi Kościoła, nauki i kultury. Przypomnijmy, że w 2003 r. przyznano mu tytuł Honorowego Obywatela Miasta Torunia. Za 25 lat posługi w duszpasterstwie akademickim w Toruniu dziękował mu także w 1988 r. Ojciec Święty Jan Paweł II¹¹.

W pierwszych latach swojej obecności w Toruniu o. Władysław postanowił zaprosić także kardynała Wojtyłę. Jak wspomina, ustalanie terminu przybycia kardynała trwało bardzo długo, kilka razy przekładano ustalone daty. Zachował się nawet list metropolity krakowskiego datowany na dzień 26 XI 1966 r., w którym tak odnosił się do terminu spotkania: „Aż do końca roku milenijnego mam [...] wiele zajęć. Wchodzi także w grę kwestia odległości. Byłoby mi łatwiej dojechać z Warszawy (ok. połowy lutego) lub z Gniezna (ok. 23 kwietnia). Proszę bardzo, aby Ojciec był łaskaw uwzględnić te okoliczności”¹². Po

¹⁰ Zob. *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, oprac. ks. A. Boniecki, Kraków 1983, s. 71.

¹¹ *Ślady obecności ojca Władysława Wołoszyna w naszym życiu*, zebrane przez B. Słomińską, Toruń 2003, s. 221.

¹² *Ibid.*, s. 215.

kilkunastu miesiącach trudnych ustaleń spotkanie doszło do skutku. Kardynał pojawił się w Toruniu 28 IV 1968 r., w godzinach popołudniowych, po zakończonych w Gnieźnie uroczystościach ku czci św. Wojciecha.

Wieczorem w kościele akademickim pod wezwaniem Ducha Świętego wygłosił wykład „Apostolstwo świeckich”. Powiedział między innymi: „Problemów ludzi świeckich należy szukać w Konstytucji o Kościele niejako w dwóch płaszczyznach. Przede wszystkim należy jej szukać w płaszczyźnie rozdziału II, czyli w płaszczyźnie nauki o Ludzie Bożym. Tam jest po prostu kopalnia, bogate źródło prawdy o świeckich. Gdybyśmy, chcąc się czegoś na temat świeckich dowiedzieć, zaczęli dopiero od rozdziału IV, który nosi tytuł »Świeccy«, to byśmy wówczas pozbawili się rzeczy najgłębszych i najistotniejszych. Oczywiście, że również na płaszczyźnie tego IV rozdziału Konstytucji, który wprost mówi »o świeckich«, należy badać rzeczywistość świeckich w Kościele. Również w ten rozdział należy się wczytywać, ażeby tę rzeczywistość zrozumieć, pojąć i następnie wprowadzić w czyn. Jednakże rozdział II, prawda o Ludzie Bożym, jest płaszczyzną najszerszą, najbardziej uniwersalną. Od tego trzeba zaczynać. Z kolei należy też wziąć do ręki Konstytucję o Kościele w świecie współczesnym, Konstytucja ta bowiem jest właściwie najszerszym komentarzem do Dekretu o Apostolstwie Świeckich. To jest całość. Całość, która się wzajemnie warunkuje, jeżeli chodzi o powstawanie tych dokumentów soborowych, i wzajemnie je też tłumaczy”¹³.

Kolejna odsłona tego pobytu kardynała w Toruniu wiąże się z siostrami elżbietankami. Arcybiskup Wojtyła nocował w Toruniu właśnie w domu prowincjalnym tychże sióstr mieszczącym się przy ul. Żeglarskiej. Siostry bardzo często gościły w swoich progach przybywających do Torunia biskupów, którzy niejednokrotnie tam właśnie nocowali. Na spotkanie z kardynałem Wojtyłą przybyli do sióstr także: ks. bp Kazimierz Józef Kowalski, ks. bp Bernard Czapliński oraz ks. bp Zygfryd Kowalski. Następnego dnia rano, tzn. 29 kwietnia, ks. kardynał

¹³ *Ks. Kardynał Karol Wojtyła, Apostolstwo świeckich, Ateneum Kapłańskie, t. 358 (71), 1968, s. 275.*

odprawił w kaplicy o godz. 7⁰⁰ rano mszę świętą¹⁴. Swoją podróż naznaczył wpisem do kroniki: „Po uroczystościach w Gnieźnie ku czci św. Wojciecha odwiedziłem Toruń, aby wygłosić konferencję akademicką w kościele oo. jezuitów. Korzystałem z gościnności s. elżbietanek, za co serdecznie dziękuję oraz dołączam z serca płynące błogosławieństwo dla Matki Prowincjalnej i wszystkich córek św. Elżbiety. Kardynał Wojtyła metropolita krakowski”¹⁵. Informację o odprawieniu przez kardynała mszy św. znajdujemy także w zachowanym zeszycie wpisów księży gości, którzy w kaplicy sióstr elżbietanek przewodzili liturgii. Do dzisiaj wspominają pobyt kardynała dwie siostry elżbietanki, które podkreślają jego skromność i swoiste ubóstwo.

1971 – kościół św. Józefa

Kolejny potwierdzony pobyt kardynała związany był z jego więzami rodzinnymi. Do Torunia przyjechał 11 IX 1971 r., aby przewodniczyć mszy św. oraz pobłogosławić małżeństwo swojego krewnego Marka Wiadrowskiego z Kazimierą Passowicz. W księdze małżeństw parafii św. Józefa w Toruniu znajduje się wpis poświadczający zawarte małżeństwo, w tym i podpis kardynała Karola Wojtyły¹⁶. Dodajmy, że po wyborze kardynała na papieża uczyniono w księdze, w rubryce „uwagi”, stosowny wpis.

Marek Wiadrowski był synem ciotecznego brata Karola Wojtyły, Adama Wiadrowskiego. Matka Adama Maria Wiadrowska i matka Karola Wojtyły Emilia Wojtyła były siostrami, z domu Kaczorowskie. Maria była matką chrzestną późniejszego papieża. Marek był w bliskich relacjach z wujkiem – ks. Wojtyłą. Kiedy przebywał w Krakowie, przez pewien czas mieszkał nawet razem z nim na ul. Kanoniczej¹⁷.

¹⁴ Archiwum sióstr elżbietanek w Toruniu, Kronika domu prowincjalnego sióstr elżbietanek w Toruniu, s. 92.

¹⁵ Ibid., s. 93.

¹⁶ Marek Wojciech Wiadrowski, ur. 9 V 1939 r. w Toruniu, syn Adama i Zenony z domu Berkowskiej; Kazimiera Jadwiga Passowicz, ur. 20 IV 1946 r. w Toruniu, córka Kazimierza i Jadwigi z domu Jacyna; Archiwum parafii św. Józefa w Toruniu, Księga małżeństw, rok 1971, nr 110, s. 113.

¹⁷ Zob. *Kalendarium życia*, s. 423.

Ślub odbył się w kościele ojców redemptorystów. Tak wydarzenie to wspomina pani Kazimiera: „Na prośbę męża, Marka Wiadrowskiego, Wuj, wówczas kardynał Karol Wojtyła, został zaproszony do Torunia, by udzielić nam ślubu. Początkowo były plany, by ślub odbył się w Krakowie, jednak moi rodzice powiedzieli, że zgodnie z tradycją ślub powinien odbyć się w domu panny młodej i Wuj przyznał rację. Nasz ślub nie był jedynym powodem wyjazdu Wuja z Krakowa. Do jego planów duszpasterskich został dostosowany też termin ślubu na 11 września 1971 r. o godz. 13⁰⁰. Wieczorem tego dnia Wuj musiał już być w Płocku. Przewidywaliśmy, że nie zdąży on prawdopodobnie na czas i goście zostali zaproszeni na 14⁰⁰. Robiło się coraz później. Około godz. 15⁰⁰ proboszcz parafii oo. redemptorystów zadzwonił do rodziców ponagając, żebyśmy albo przyjechali do kościoła, albo zrezygnowali z tego terminu, bo on nie wierzy w przyjazd kardynała. Pojechaliśmy więc do kościoła. W momencie, kiedy staliśmy przy drzwiach, czekając na wyruszenie do ołtarza, wpadł nagle Wuj, wówczas – prawie 30 lat temu – energiczny, młody, w rozwianej pelerynie. W przelocie tylko nas uściśnął i pogonił do zakrystii. W trakcie ślubu też była zabawna sytuacja, gdyż Wuj nie pamiętał mojego chrzestnego imienia, znał tylko zdrobnienie, więc w momencie, kiedy trzeba było zapytać: »Czy ty...?«, prawie nie zasłaniając mikrofonu, zapytał: »A jak ty właściwie masz na imię?« Po Mszy św. przyjechał na obiad do moich rodziców, gdzie przy stole zajął miejsce należne ojcu pana młodego, gdyż faktycznie był w jakimś sensie osobą zastępującą mu ojca”¹⁸.

Przedstawione wyżej zdarzenia ilustrujące związki osoby biskupa, a następnie kardynała Karola Wojtyły z Toruniem, nie wyczerpują na pewno tematu. Może nadszedł najlepszy ku temu czas, aby spróbować je szczegółowo odszukać, przypomnieć i spisać, by pozostał pośród nas jeszcze jeden trwały ślad życia późniejszego papieża Jana Pawła II.

¹⁸ *Rodzinne związki Ojca Świętego z Toruniem*, Niedziela, Głos z Torunia, nr 21 (231), 23 V 1999, s. IV.